Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, poniedziałek 21 października 1946 roku | Nr 274

Echa leśne w Londynie

Podczas onegdajszych debat w brytyjskiej Izbie Gmin, wywiązała się dyskusja w sprawie.. wyborów w Polsce.

Panom deputowanym należą się gratulacje, że wyzbyli się wszystkich innych kłopotów, jak Grecja, Palestyna, Iran, Indie, Indonezja i t. d. i t. d. Polityka zagraniczna W. Brytanii stała się prawdziwą idyllą, skoro posłowie nie mają żadnych innych zmartwień, jak tylko wewnętrzne sprawy polskie.

Głosy, które odezwały się onegdaj w Izbie Gmin, dziwnie jakoś przypominały i pokrywały się z „żalami", które wygłaszane są w kraju przez pewne ugrupowanie polityczne.

Niemal, jak — ECHA LEŚNE...

Jak Filip z konopi...

BEVIN O NIEMCACH

będzie mówił jutro w Izbie Gmin. — Próba „urobienia" opinii świata i narzucenia swoich „rozstrzygnięć"

W dniu jutrzejszym w Izbie Gmin wystąpi z dłuższym przemówieniem min. **Ernest Bevin**, który specjalnie w tym celu odłożył swój wyjazd do Nowego Jorku.

Przewiduje się, że angielski minister spraw zagranicznych zajmie się w głównej mierze **sprawą przyszłości Niemiec**, która, zdaniem jego „dojrzała już do rostrzygnięcia".

Sądząc z wielokrotnych dotychczasowych wypowiedzi min. Bevina, **posiada on już „wyrobiony pogląd"** na sprawy niemieckie, którego podstawową wytyczną jest **„scalenie" administracyjne** Niemiec, które miałoby nastąpić w ślad za niefortunnym „scaleniem" gospodarczym strefy brytyjskiej z amerykańską. Scalenie to, jak wiadomo, nie przyniosło nic korzystnego.

Zabieranie głosu przez min. Bevina w sprawie niemieckiej jest wystąpieniem conajmniej przedwczesnym. Wiadomo, że **Rada Czterech w Nowym Jorku ma dopiero rozpocząć debaty nad tą niezmiernie trudną sprawą**, a jej zadecydowanie nastąpić ma znacznie później, około stycznia.

Pan Bevin, wierny swym zwyczajom, usiłuje samodzielnie „rozstrzygnąć" sprawę, której właściwie rostrzygnięcie należy bynajmniej nie do niego, lecz do **Rady Czterech Ministrów**, jako instancji najwyższej. Min. Bevin nie liczy się zupełnie z tym, że próba przesądzenia tej skomplikowanej sprawy może wywołać **nowy konflikt w łonie Rady Czterech**, który opóźniłby znacznie osiągnięcie porozumienia w wielu innych, ważnych sprawach.

Seria przemówień, zapoczątkowana przez Byrnesa i kontynuowana przez Bevina w przededniu zgromadzenia ONZ oraz wznowienia obrad Wielkiej Czwórki jest próbą **przygotowania, „urobienia" opinii światowej w kierunku dla Anglosasów pożądanym**, ale ,niestety, nie w kierunku wzmocnienia harmonii między mocarstwami. Jest to znów objaw tendencji **narzucenia swojej niemal dyktatorskiej woli innym narodom**, dążącym do uzgodnienia stanowiska w sprawach decydujących o losach świata i o trwałym pokoju.

„Premier" Indii

obiektem ciągłych zamachów

Radio londyńskie doniosło, że premier „rządu" Indii, Pandit Nehru, został zaatakowany na pograniczu Afganistanu przez uzbrojony oddział hindusów. Poprzedni zamach miał miejsce przed kilkoma dniami na samolot „premiera", który został ostrzelany w czasie lądowania.

Z obu zamachów „premierowi" udało się wyjść jakoś bez szwanku.

Klęska głodu

zagraża 50 miljonom Chińczyków

Donoszą z Nankinu, że w roku bieżącym groźbą śmierci głodowej objętych jest około 50 milionów Chińczyków.

Jednym z powodów wygłodzenia ludności Chin były olbrzymie powodzie, które zniszczyły tegoroczne zbiory, w pierwszym rzędzie ryżu, na przestrzeni setek tysięcy ha.

Nie mniejszą rolę w obecnej tragicznej sytuacji odgrywa przerwanie połączeń komunikacyjnych na skutek działań wojennych

Jugosławia sądzi

węgierskich zbrodniarzy wojennych

Jutro w Belgradzie stanie przed sądem 9 groźnych zbrodniarzy wojennych, odpowiedzialnych za masakrę Serbów w Voivodinie. Wśród oskarżonych jest 3 generałów, w tej liczbie szef sztabu generalnego armii węgierskiej — gen. Ferencz.

Starcia w Indiach

Wieśniacy domagają się reformy rolnej

Prasa indyjska podaje, że ostatnio doszło do ostrych starć między właścicielami ziemskimi i włościanami. Wobec zwłoki w przeprowadzeniu reformy rolnej, uchwalonej przez zarządy prowincjalne, włościanie w kilku okręgach gwałtem opanowali ziemię i odmówili pracy dla ziemian. Właściciele ziemscy, zjednoczeni w lidze ziemian, przy pomocy policji odebrali chłopom ziemie i pastwiska.

Pożyczka dla Czechosłowacji

Między Brazylią a Czechosłowacją została zawarta umowa, na mocy której Brazylia udzieliła Czechosłowacji kredytu w wysokości 20 milionow dolarów na zakup kawy i bawełny w ciągu dwóch lat.

Presja Anglii na Turcję

podyktowała jej odpowiedź w sprawie Dardaneli

Rząd turecki doręczył przedstawicielowi Związku Radzieckiego w Ankarze notę, zawierającą **odpowiedź na propozycje rosyjskie w sprawie Dardaneli z 24 września.**

Przedstawiciel „Daily Telegraph" odbył wywiad z premierem tureckim Pekerem który oświadczył, że **Turcja jest przeciwna temu aby sprawować kontrolę nad cieśninami łącznie ze Związkiem Radzieckim.** Następnie Turcja **nie zgodzi się na to**, aby w konferencji nad rewizją traktatu w Montreux **brały udział tylko państwa czarnomorskie.** Zdaniem Turcji, w konrerencji mają prawo brać udział **wszystkie państwa „zainteresowane tą sprawą".**

* * *

W kołach politycznych wyraża się przekonanie, że odpowiedź Turcji, która jaskrawo koliduje z jej najżywotniejszymi interesami, jest wynikiem presji dyplomatycznej, jaką od dłuższego czasu wywierali Anglosasi na rząd turecki.

Nie ulega też wątpliwości, że taka odpowiedź została przez W. Brytanię wymuszona u rządu tureckiego. Wskazuje na to fakt, że między przedstawicielami Turcji i Anglosasami odbywały się uprzednio **poufne rokowania, których jednak nie udało się zataić przed światem.**

W Waszyngton'e ambasada turecka podała oficjalnie do wiadomości o udzieleniu przez eksportowo- importowy **bank Stanów Zjednoczonych kredytów w wysokości 25 milionów dolarów**, które mają być zużyte przez Turcję dla unowocześnienia kolejnictwa i przemysłu.

Partyzanci w Grecji

skutecznie zwalczają wojska rządowe

W Grecji toczą się nadal zaciekłe walki wojsk rządowych przeciw powstańczym oddziałom partyzanckim. W Atenach ogłoszono pompatycznie, że rząd przystąpił do „generalnej akcji oczyszczającej".

Równocześnie jednak władze wojskowe komunikują z Łaryssy, że zjednoczone oddziały, które wyruszyły z Lania i Carditia, zostały rozbite przez partyzantów.

Troskliwą opieką

otaczają Niemców Amerykanie

Donoszą z Frankfurtu, że do Bremy przybyło 40.000 ton żywności amerykańskiej, przeznaczonej dla ludności niemieckiej w amerykańskiej strefie okupacyjnej i dla amerykańskiej części Berlina.

Niemiecka agencja telegraficzna „Dana" donosiła we wrześniu, **że oczekuje się ponad 50.000 ton żywności miesięcznie** i tylko strajk marynarzy przeszkodził wcześniejszym dostawom.

Rząd w Iranie

odrzuca współpracę demokratów

W Iranie został utworzony nowy rząd pod przewodnictwem dotychczasowego premiera Ghavan el Sultaneh. W nowym gabinecie nie zasiada ani jeden przedstawiciel jednego ze stronnictw lewicowych „Tude", które w poprzednim rządzie rozporządzało trzema tekami.

Dotychczasowy minister propagandy w rządzie Ghavana został mianowany ambasadorem Iranu w Moskwie.

PRZED WYBORAMI DO SEJMU

Przygotowania techniczne w toku. — Kiedy nastąpi ogłoszenie wyborów

Powoli wchodzimy w okres przedwyborczy. Podjęte zostały już odpowiednie przygotowania techniczne, którymi kieruje powołany przy Zarządzie Miejskim referat wyborczy.

Opracowany ma zostać **nowy formularz spisu wyborców**, uwzględniający w swych rubrykach poza nazwiskiem i imieniem wyborcy, imię ojca, dokładną datę urodzenia, adres zamieszkania, zawód oraz datę, od kiedy mieszka w obwodzie wyborczym.

Nowy kwestionariusz będzie tak pomyślany,aby **uniknąć mogących powstać nieporozumień przy jednakowo brzmiących nazwiskach i imionach i ułatwić stwierdzenie tożsamości wyborcy przy głosowaniu.**

Spisy wyborców będą sporządzane na podstawie kartoteki mieszkańców, zameldowanych na terenie miasta, przyczym dzięki posiadaniu przez nas maszyn „Adrema" **miasto nasze znacznie wcześniej i mniejszym nakładem kosztów i pracy, niż inne miasta, będzie mogło przygotować spisy.**

Zgodnie z ustawą o ordynacji wyborczej do Sejmu, wyborcy będą umieszczeni **na spisach tego obwodu, na którego terenie zamieszkiwali w przededniu ogłoszenia zarządzenia o przeprowadzeniu wyborów.**

Wybory mają być ogłoszone jeszcze w tym tygodniu, głosowanie odbędzie się najprawdopodobniej 19 stycznia.

Jeśli chodzi o województwo łódzkie — wybierze ono **do Sejmu 34 posłów, z czego na Łódź przypada 10 mandatów.** (x)

Z CZEGO ŻYĆ?

Emeryci skarżą się w listach do nas. — Co piszą b. kierownik szkoły i 71-letnia robotnica

W powodzi listów do „Expressu" coraz więcej jest skarg i żalów ze strony emerytów, którzy zadają nam krótkie pytanie, w jakim zamyka się jednak bardzo poważna treść:

— Z czego mamy żyć?

Wybraliśmy obecnie dwa ciekawe i charakterystyczne listy. Autorem jednego jest emerytowany kierownik szkoły powszechnej, drugi napisała robotnica, która 54 lata przepracowała w fabrykach łódzkich i teraz od kilku lat żyje z renty.

Zarówno z pierwszego, jak i drugiego listu, przebija obawa przed nadchodzącą zimą.

...zima się zbliża, a emeryci państwowi pozostają w zapomnieniu — pisze Karol Brzeziński, emerytowany kierownik 7-klasowej szkoły powszechnej nr. 4 w Łodzi, zamieszkały przy ul. Piasecznej nr. 3. — Nikt się nami nie interesuje. Do 1. 9. rb. otrzymywaliśmy emeryturę w tutejszej Izbie Skarbowej na początku każdego miesiąca. Od 1 września wypłaty uskuteczniają Zakłady Emerytur w Warszawie, przysyłając należności dopiero w drugiej połowie albo w końcu miesiąca.

„Wskutek tych opóźnień często nie możemy wykupić naszych przydziałów kartkowych — pisze dalej ob. Brzeziński. Przydziały nam przepadają i emeryt musi głodować. Na wolnym rynku emeryt nic nie może kupić, bo otrzymuje zaledwie 700 zł. miesięcznie. Emerytura miała być podwyższona, miała być zrównana z wynagrodzeniem nauczycieli czynnych, lecz do tej pory tego nie uczyniono."

„Emeryci nie mają możności kupić sobie opału, żeby ugotować strawę i ogrzać się a wielu emerytów jest chorych. Nie mamy również pomocy lekarskiej. Jak głosi ustawa emeryci mają prawo leczenia się na koszt państwa, ale de facto niema tej pomocy, gdyż emeryci nie są zgłoszeni do Ubezpieczalni Społecznej przez Ministerstwo Skarbu."

W końcu swego listu ob. Brzeziński prosi o zaopiekowanie się dolą emerytów, nauczycieli szkół powszechnych, którzy przez długie lata wychowywali i oświecali masy społeczeństwa polskiego, a dzisiaj za swą ciężką pracę muszą cierpieć niedostatek.

Obywatelka Władysława Florkiewicz ma 71 lat, mieszka przy ul. Żeromskiego 17. Przez 54 lata pracowała w fabrykach, od 9 lat nie pracuje. Renta jej wynosi 1000 zł. miesięcznie.

— Jak z tego żyć? — zapytuje staruszka. Najgorzej to będzie teraz zimą, nie wiem jak to przeżyje. Nie mam wcale opału, bo nam opałowych kartek nie dają. Skąd wziąć na węgiel? My emeryci z niczego nie korzystamy. Ani z przydziałów odzieży UNRRA, ani z opału, ani z kartek odzieżowych. A wszystko dlatego, że jesteśmy starzy. Ale przecież, gdy ja byłam młoda pracowałam dobrze, ile mi sił starczyło. Więc czy mi się nie należy bardziej troskliwa opieka?"

Dalsze listy zawierają takie same mniej więcej żale. Emeryci proszą o kartki I kategorii, proszą o odzież i opał na zimę.

Sądzimy, że ci ludzie stanowczo zasługują na opiekę. Apelujemy przeto do czynników miarodajnych i gorąco prosimy o zajęcie się sprawą emerytów. (i)

Śmierć b. mistrza świata

Benny Lynch zmarł w nędzy opuszczony przez wszystkich

Publiczność jest bezlitosna. Dopóki jej ulubieniec jest u szczytu sławy — ściele mu kwiaty do stóp, gdy tylko spotka go pierwsze niepowodzenie i ktoś inny okaże się bardziej zręczny, bardziej silny i bardziej porywający — masa odwraca się od wczorajszego swego bożyszcza, zapominając o nim całkowicie.

Któż z amatorów boksu nie pamięta b. mistrza świata wagi muszej Benny Lyncha?

Szczytem jego kariery był rok 1935, kiedy Benny Lynch w pięknym stylu wygrał na punkty z Jackiem Braunem, zdobywając tym samym mistrzostwo świata w tej kategorii.

Trzy lata dzierżył tytuł mistrzowski Benny Lynch, wygrywając kolejno z Peter Kanem, z Montaną i Palmerem.

Nadszedł rok 1938. Lynch przegrał do cięższego o 6 kg. Jacka Jaritza. Odsunięty od wszystkiego bokser zaczyna się szybko staczać. Traci pieniądze i zdrowie. Żżera go gruźlica. Występuje na jarmarkach, gdzie jego impresario płaci 1 funta każdemu kto wytrzyma jedną rundę z b. mistrzem świata.

Któregoś dnia Lynch nie mógł już dalej występować. Położył się do łóżka. Nie miał nawet na lekarza. Ulitował się nad nim pewien poczciwy doktór, który pamiętał jego nazwisko z dawnych dobrych czasów i zbadał go bezpłatnie. Nie wiele to jednak pomogło, w trzy godziny potem Benny Lynch zmarł, przeżywszy 33 lata. (x)

Nasze rady

KLIMAS JÓZEF. Pyta Pan, czy może się Pan starać o zwolnienie od podatku. Ponieważ sprawa Pana jest specjalnego rodzaju — może poinformuje się Pan w PURZE, Sienkiewicza 58, w Wydziale Osadnictwa.

* * *

STAŁY CZYTELNIK. Urząd Pośrednictwa Pracy mieści się przy ulicy 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 58.

* * *

T. S. Z ULICY 11-ego LISTOPADA. Pisze Pan: „Podoba mi się i szanuję ją, bo jest dobra gospodyni" — naszym zdaniem nic zatem nie stoi na przeszkodzie by ją Pan poślubił. Niepotrzebnie zatruwa się Pan myślami o jej ewentualnej zdradzie. Jeżeli obecnie Pana nie zdradza — dlaczego miałaby to robić potem? Na nerwy powinien się Pan leczyć — napewno wpłynęłoby to dodatnio na Pana samopoczucie. To, że sąsiedzi wiedzą o waszym nieporozumieniu — to jeszcze nie powód, by stawiać jako warunek małżeństwa zmianę mieszkania. Ludzie mieszkający w jednym domu dużo rzeczy wzajemnie o sobie wiedzą — nie należy tych spraw niepotrzebnie wyolbrzymiać. Jeżeli na przyszłość nie będzie dawać powodów do plotek — ludzie prędko o tamtym zapomną.

* * *

WŁADEK X. K. Kończy Pan praktykę zawodową dopiero za trzy lata — rozumiemy, że zasadniczo nie powinien się Pan jeszcze żenić. Skoro jednak zachodzą okoliczności specjalne, ma Pan bowiem zostać ojcem i kocha Pan — jak Pan pisze — „strasznie" tę dziewczynę, ze względu na dziecko powinien się Pan z nią ożenić. Jeżeli ze względów materialnych nie może Pan tego jeszcze uczynić w każdym razie powinien Pan dać dziecku swoje nazwisko, by nie ciążyło na nim przez całe życie piętno „ojciec nieznany".

* * *

SAMOTNA HENIA. Dolegliwość Pani może pochodzić z anemii i ogólnego osłabienia. Jest to bezwzględnie szkodliwe i nie powinna Pani zwlekać z pójściem do lekarza. Im dłużej będzie Pani czekała, tym trudniej bedzie Pania wyleczyć.

Codzienna nowelka „Expressu"

POKÓJ Nr. 1913

Do hallu wielkiego 22-piętrowego hotelu w New Yorku wszedł elegancki 35 letni mężczyzna. Był bardzo blady. Ruchy miał powolne, zmęczone. Nie miał ze sobą żadnej paczki, żadnej walizki. Zbliżył się do zarządzającego:

— Czy ma pan wolny pokój?

Zarządzający, starszy, doświadczony pan spojrzał na niego uważnie.

— Na długo pan potrzebuje?

— Na jedną noc.

— Niestety, nie mam wolnego pokoju — odparł zarządzający.

W tej chwili z windy wyszedł jakiś młody człowiek, również bardzo elegancko ubrany. Był zdenerwowany i zły. Za nim w przyzwoitej odległości szedł boy hotelowy. Młody człowiek rzucił klucz od pokoju na biurko zarządzającego i zawołał:

— Do diabła! Gdybym wiedział wcześniej, nigdy nie zatrzymałbym się u was! I nigdy moja noga nie postanie więcej w waszym hotelu! Wiele płacę?

— Nic, proszę pana! Przecież u nas płaci się za pokój za jedną noc z góry — Pan uregulował swój rachunek. Ale co się stało? Dlaczego pan jest niezadowolony? Czy ktoś pana niepokoił, czy też w pokoju jest coś nie w porządku?

— Nikt mnie nie niepokoił i wszystko jest w porządku. Ale gdybym wiedział...

Młody gentleman mruczał coś jeszcze pod nosem, wychodząc z westibulu.

Z restauracji hotelowej dolećiały go dźwięki muzyki. Gentleman przystanął na chwilę, i wreszcie skierował się w stronę restauracji. Był prawdopodobnie bardzo głodny. Zarządzający, który spoglądał nań z ledwie dostrzegalnym uśmiechem, zwrócił się z kolei do nowego przybysza:

— Właśnie zwolnił się pokój. Życzy go pan sobie? Na dziewiętnastym piętrze.

— Na dziewiętnastym? Doskonale, w takim razie biorę go!

Wyjął portfel i uregulował należność. Po czym skierował się do windy za służącym. Winda szybko zaniosła ich na górę. Poszli razem długim korytarzem.

— Tutaj — rzekł służący.

Gość spojrzał i uśmiechnął się krzywo. Pokój nosił numer 1913. Nie obejrzał wcale pokoju, czekając aż służący wyjdzie. Biła właśnie godzina 10.

Po upływie pół godziny zapukał ktoś do drzwi. Wszedł ten sam służący.

— Proszę, oto papier listowy atrament i pióro...

— Przecież nie prosiłem o to — odparł gość zdziwiony.

— Ja myślałem... — rzekł służący. Rzucił okiem na stół, na którym leżał rozpoczęty list. Skłonił się i wyszedł.

Gość usiadł przy stole, gdy nagle rozległo się znów pukanie. I znów wszedł służący i monotonnym głosem, jak gdyby stale powtarzał to zdanie, rzekł:

— Okno otwiera się od góry. Trzeba mocno pociągnąć, gdyż inaczej szyba się stłucze.

— Dobrze — odparł gość, — ale proszę mnie już zostawić samego!

— W tej chwili, proszę pana. Chciałem jeszcze powiedzieć, że w szafie leży gazeta.

— Kiedy nie potrzebuję gazety... — Odparł gentleman już nieco poirytowanym głosem.

— Ależ to nie jest gazeta do czytania. To stara gazeta. Chciałem tylko prosić pana, by ją położył sobie na oknie.

— W jakim celu?

— Pan zarządzający o to prosi. Okno było niedawno malowane. Prosimy by pan nie stanął butami wprost na oknie.

Znów wyszedł. Gość był jednak wytrącony już z równowagi. Nie mógł kontynuować pisania listu. I odwrócił się z wściekłością, gdy po kilku minutach służący wszedł znowu do pokoju.

— Zapomniałem prosić pana, o zakręcenie elektryczności nim pan wyskoczy z okna, inaczej szef ukarałby mnie, że nie zwróciłem panu uwagi na to.

— Niech pan wreszcie idzie do diabła! — wykrzyknął gość, nie panując już nad sobą. Zamknął drzwi na klucz. Nie zdążył jednak powrócić do stołu, gdy ktoś znów zapukał.

— Co znowu? Ja nie otworzę!..

— Nic. Chciałem tylko przypomnieć panu, że jest już 12 w nocy.

— Do djabla! — zaklął gość. Usiadł przy biurku i próbował dokończyć list, który leżał na biurku, a który zaczynał się słowami: „Ukochana! Gdy będziesz czytała słowa..." Ale nie mógł skupić myśli. Jeszcze przed godzina był taki zdecydowany, ale ten przeklęty służący wytrącił go z równowagi. Zdawało mu się, że ktoś podsłuchuje pod drzwiami. Doprowadziło go to do wściekłości.

— Bezczelność! — mruczał pod nosem. Zbliżył się cicho do drzwi i nagłym szarpnięciem je otworzył. Ujrzał faktycznie służącego.

— Niech się pan nie gniewa! — zaczął mówić szybko służący. — Ale ja chciałem tylko dla pańskiego dobra przypomnieć, że to już godzina 12. Po północy wyjmuje się popiół z pieców i w wielkich koszach zostawia się na dworze do samego rana, póki dzienna służba nie sprzątnie. Myślę więc, że było by panu nieprzyjemnie, gdyby wyskakując z okna, upadł pan właśnie do kosza z brudnym popiołem...

Gość zaczerwienił się, potem zbladł z wściekłości.

W tej chwili stąd wychodzę! To skandal! Noga moja nie przestąpi więcej progu tego hotelu! Gdybym wiedział, nigdy bym tu nie przyszedł. To jest świństwo!

Zjechał na dół windą. Cisnął zirytowany, klucz od pokoju zarządzającemu i wyszedł z hallu. Gdy przechodził koło restauracji, przystanął na chwilę, po czym wszedł do przedsionka restauracyjnego.

W tej samej chwili zarządzający wręczył klucz od pokoju 1913 nowemu przybyszowi, bardzo elegancko ubranemu panu, który przybył do hotelu również tylko na jedną noc i również bez bagażu...

Zarządzający hotelem jest jednak bardzo doświadczonym fachowcem...

M

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Przez twój durny pomysł z granatem straciliśmy bluzy!
WICEK: — To czegoś wiał, łamago!

WICEK: — Nie zaczynaj draki, kiedyś jest małym pętakiem! Masz!
WACEK: — Nie daruję, dryblasie!

WACEK: — Dosyć mam takiego cymbała! Idę sobie sam!
WICEK: — A to do widzenia!

WICEK: — Poszedł! Jak mu złość przejdzie, to na pewno wróci, a ja tymczasem utnę małą drzemkę.



Kochana ciocia

Ludzie bardzo lubią rozwiązywać rebusy i szarady. Szczególnie, gdy dotyczą one bezpośrednio nas samych.

Nic dziwnego więc, że z energią zabrano się do rozwikłania „białej zagadki" o której pisaliśmy już przed kilku dniami.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego zapowiedział na kartki I kategorii i dziecięce mąkę białą UNRRA. Próżno jednak kartkowicze brali ją pod światło — mąka pozostała taką mąką jaką była — ciemną, normalną pszenną mąką z wyższego przemiału.

Zrobił się rwetes. Oszustwo! Ludzie przybiegli do sklepu awanturując się. Wiadomo, kto zamienił mąkę — sprzedawca!

Ale w rozmowie ze znajomymi dowiedzieli się, że to tak jest w całym mieście. Że wszędzie zamiast białej mąki dają ciemną. Trudno, ażeby wszyscy sprzedawcy w sklepach zmówili się i jak na komendę zamienili mąkę. Więc kto jest winowajcą?

Oczywiście Wydział Aprowizacji!

Ale Wydział Aprowizacji towaru nie dostał do rąk. Mąka nadeszła w zapieczętowanych workach wprost z magazynów UNRRA w Tomaszowie i z bocznicy została odebrana przez PSS.

A więc — PSS?

Banderole UNRRA i plomby nie budzą jednak żadnej wątpliwości: worki nie zostały otwarte, przyszły do nas tak, jak je załadowano w portach.

Więc któż u licha zamienił nam mąkę? Przecież cudów na świecie nie ma!

Przepytano, zbadano, stwierdzono. Mąki nikt nie zamienił. Amerykańska ciocia obecny transport białej mąki posłała do Niemiec a mąkę ciemną, która była przeznaczona dla Niemiec — przysłano nam.

Kochana Cioteczko! W imieniu wszystkich małych Fritzów, Adolfków, Hermanków i innych przesyłam ci z głębi serca płynące podziękowania. Heil!

Nowe prawo spadkowe

Nowe prawo ogranicza bardzo krąg osób uprawnionych do dziedziczenia spadku. Uprawnionymi są krewni w linii prostej tj. potomkowie i rodzice.

Z krewnych linii bocznej do spadku mają także prawo rodzeństwo i jego potomkowie. Małżonkowi zmarłego przypada czwarta część spadku, jeśli dziedziczy spadek wraz z potomkami spadkodawcy, natomiast jeśli dziedziczy wraz z innymi uprawnionymi krewnymi — przypada połowa spadku. Gdy zaś brak jest innych uprawnionych — cały spadek przypada małżonkowi zmarłego (żonie po mężu, lub mężowi po żonie).

Jeżeli zmarły nie pozostawił spadkobierców ustawowych cały pozostawiony przez niego majątek dziedziczy gmina, w której zmarły ostatnio mieszkał, jeżeli zaś ostatnie miejsce zamieszkania spadkodawcy znajdowało się zagranicą — dziedzicem jest Skarb Państwa.

Zarobki do 6.000 zł.

zwolnione będą od opodatkowania. — Zmiana podatku od uposażeń przesądzona

Jak było do przewidzenia, nieżyciowy i niesprawiedliwy podatek od uposażeń, nie mógł się długo utrzymać w tej formie, w jakiej obowiązywał.

Zdecydowane stanowisko wobec tego podatku zajął ostatnio świat pracy, wypowiadając się na licznych zebraniach przeciwko zbyt wielkim ciężarom podatkowym, nakładanym nie tylko na ludzi średnio, ale nawet mało zarabiających.

Wysuwane przez Związki Zawodowe postulaty były najzupełniej słuszne i oparte na rzeczywistości, to też Ministerstwo Skarbu poszło niemal całkowicie po linii tych żądań, decydując się na wprowadzenie bardzo poważnych zmian do podatku od uposażeń.

Przygotowana już nowela do tego podatku przewiduje m. in. zwolnienie od opodatkowania zarobków do zł. 6.000 miesięcznie. Dotąd, jak wiadomo, wolne od podatku są uposażenia do 3.000 zł. miesięcznie.

Przewidziane jest poza tym zastosowanie łagodniejszej progresji podatkowej.

Obecna bowiem progresja stwarza wręcz nienormalne zjawiska. Rośnie ona bowiem tak szybko, że przy wynagrodzeniach np. 18 tys. miesięcznie stopa opodatkowania wynosi 20 proc, a więc jedną piątą zarobku!

W noweli przewidziano, że przy zarobkach 20.000 złotych miesięcznie poda tek wynosić będzie 10 proc., przy 30.000 — 15 proc.

Progresja ma być w ogóle bardzo łagodna — przy zarobkach 10.000 zł. miesięcznie podatek wynosi zaledwie 3 proc. a przy 15.000 zł. — 7 procent.

Zasada kumulacji ma być jednak zachowana nadal. Ministerstwo Skarbu wychodzi z założenia, że zasada ta, polegająca na łącznym opodatkowaniu zarobków, osiągniętych przez jedną osobę za rozmaite prace i od kilku pracodawców jest najzupełniej sprawiedliwa i słuszna. Nie można bowiem doprowadzić do tego, aby jeden pracownik zarabiający naprzykład 9.000 zł. miesięcznie u jednego pracodawcy, płacił jak nowe normy przewidują 630 zł. miesięcznie, podczas gdy drugi pracownik, pracujący u trzech pracodawców i zarabiający również 9.000 złotych miesięcznie, będzie całkowicie wolny od podatku!

Jednakże i tu zastosowana zostanie poprawka życiowa, polegająca na tym, że wymiar podatku od skomulowanych wynagrodzeń nie będzie pochłaniał prawie całego zarobku, osiągniętego z dodatkowej pracy, jak to obecnie bardzo często ma miejsce, wskutek czego często pracownicy rezygnują z dodatkowej pracy, bo efektywnie nic z niej nie mają.

Zmianie ma ulec także system opodatkowania wynagrodzeń periodycznych o zmiennej wysokości. Są one dziś szeroko stosowne szczególnie w przemyśle, gdzie wysokość zarobków uzależniona jest od wyników pracy. Dotychczasowy system opodatkowania tego rodzaju wy nagrodzeń, wprowadzony zresztą po raz pierwszy w Polsce w sierpniu ubiegłego roku, nie zdał egzaminu życiowego. (i)

OBWIESZCZENIE

W związku z rozsyłaniem nakazów płatniczych przez Wydział Podatkowy i masowym zgłaszaniu się płatników do kas miejskich, Zarząd Miejski w Łodzi komunikuje, że daniny komunalne mogą być wpłacane do:

Głównej Kasy Miejskiej, ul. Prezydenta Roosevelta 15,

Wydziału Podatkowego, Al. Kościuszki 1,

Komunalnej Kasy Oszczędności w Łodzi, Piotrkowska 77, na konto 14,

Narodowego Banku Polskiego w Łodzi, Al. Kościuszki 14, na konto 50,

Pocztowej Kasy Oszczędności w Łodzi, Al. Kościuszki 15, na konto VII — 4505,

Banku Gospodarstwa Spółdzielczego (d. „Społem") Al. Kościuszki 47, na konto 37.

Przy wpłacaniu należy podać rodzaj podatku, okres czasu, za jaki podatek uiszcza się, Nr. i datę nakazu płatniczego oraz nazwisko i adres podatnika.

Łódź, dnia 17 października 1946 roku

Zarząd Miejski w Łodzi

Nowy dekret

o odpowiedzialności za podpisanie volkslisty. — Albo sąd, albo umorzenie postępowania

W dniu dzisiejszym wchodzi w życie nowy dekret **o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości polskiej w okresie okupacji.** Właściwie jest to rozciągnięcie na całą Polskę obowiązującego już w tej sprawie dekretu na Śląsku Dąbrowskim.

Dekret ten ma regulować sprawę volksdeutschów w ten sposób, że ci wszyscy, którzy podpisali 25 i 50 procentowe listy narodowościowe w obawie **przed represjami okupanta, pomagali czynnie społeczeństwu polskiemu itd. a** po objęciu władzy przez administrację **polską złożyli deklarację wierności — ci** wszyscy **zostaną automatycznie wróceni społeczeństwu polskiemu bez postępowania rehabilitacyjnego.**

Jeśli chodzi o pozostałych tj. tych, którzy nie złożyli deklaracji wierności oraz o volksdeutschów zaliczonych do 75 i 100 proc. list — **będą oni badani przez prokuratora, który w wyniku dochodzeń albo umorzy przeciwko nim postępowanie—wtedy volksdeutsche, rzecz zrozumiała, również unikają wszelkiej odpowiedzialności — albo gdy dopatrzy się w ich postępowaniu w latach okupacji czynów, kolidujących z naszym ustawodawstwem, wygotuje przeciwko nim akt oskarżenia.**

Nowy dekret za odstępstwo od narodowości polskiej w okresie okupacji, w wypadku gdy nie nastąpiło to pod przymusem, **lecz celowo wskutek wrogiego stosunku do polskości, przewiduje kary więzienia od 6 miesięcy do 10 lat.**

Wejście w życie nowego dekretu spowoduje olbrzymie przeciążenie pracą naszej prokuratury, której trudno będzie uporać się ze wszystkimi sprawami. Należy nadmienić, **że na terenie Łodzi z najbliższej okolicy dekret ten będzie dotyczył około 50.000 osób!**

Jeśli nowy dekret będzie tylko rozszerzeniem już istniejącego i obowiązującego na terenie Śląska Dąbrowskiego i nie wprowadzi żadnych specjalnych ograniczeń — **należałoby się spodziewać automatycznego zniesienia przymusowego obozu pracy dla niezrehabilitowanych osób, wpisanych na listę narodowościową niemiecką oraz zaprzestania potrącania 25 proc. zarobków niezrehabilitowanym posiadaczom I i II grupy listy narodowościowej, jak również cofnięcia zarządzenia o zakazie zawierania związków małżeńskich przez niezrehabilitowanych posiadaczy pierwszej i drugiej grupy listy narodowościowej.**

Komu to futerko?

ZIMA SIĘ ZBLIŻA!

Wykazuje to najczulszy barometr miasta — bazary! — Na straganach pojawiły się kożuszki i ciepłe pantofle

Wszechmogąca aura obdarzyła nas wczoraj łaskawym uśmiechem, zsyłając piękny, niemal letni dzień. Jednak ani zalane słońcem ulice, ani błękit nieba nie potrafią zamydlić nam oczu — **nadchodzi zima, a przybycia jej należy oczekiwać tuż, tuż...**

A jeśli kogoś nie potrafią przekonać oszronione nad ranem dachy — niech przejdzie się po bazarach i targowiskach miejskich, a wtedy zetknie się z prawdą w cztery oczy.

Bazary Łodzi, jak barometr, wskazują zbliżającą się zimę.

Wygląd ich zmienił się nie do poznania. Jeszcze niedawno ze straganów powiewały letnie sukienki, materiały i bluzki, mieniące się gamą jasnych kolorów. **Dziś stragany wypełniły się kożuszkami, ciemnymi materiałami i ciepłymi pantofelkami.**

Zwoje watoliny i bele barchanu, ciepła flanela, wyścielane futerkiem pantofle nie mogą nikogo oszukać — **zima idzie!**

Gdyby jednak ktoś miał jeszcze jakieś wątpliwości — prysną one momentalnie, gdy zbliży się do **długich rzędów piecyków, kolanek i rur. Obok nich wystawione są elektryczne kuchenki i piecyki.**

Zresztą mało kto wątpi w to, że zima się zbliża. **Przewidujący i zapobiegliwi łodzianie zawczasu zaopatrują się w ciepłe odzienie, nie zapominając także** o odpowiednim przygotowaniu swych mieszkań.

Króliki czy małpa?

Handel więc kwitnie na bazarach w całej pełni. Przeciskamy się przez ciżbę ludzką, zalegającą najpopularniejsze w naszym mieście **bazary na Piaskach.**

Czegóż tu nie ma! Od **„cytryny do maszyny"** — jak powiedział kiedyś niezapomniany Krukowski w jednej ze swych piosenek.

Wybierając się na bazary, chcieliśmy przejść się po nich w pewnej kolejności, zwiedzając stragan po straganie. Nic z tego jednak nie wyszło. **Ciżba ludzka porwała nas i idąc z tym prądem** (nigdy przeciw fali!) **wylądowaliśmy przed młodym mężczyzną, sprzedającym damskie futro.**

Trudno mi się zorientować, do jakich zwierząt futro to przedtem należało. Zapytać się jakoś niezręcznie, zresztą w sukurs przychodzi otyła jejmość, która z ruchem znawczyni bierze futro do rąk.

— **Króliki?**

Oburzony sprzedawca wyrywa jej swój towar z rąk.

— **Jak się pani nie znasz to siedź pani lepiej w domu, a uczciwego człowieka nie obrażaj!**

— A według pana to co to jest? Może wydra?

— **Wydra to paniusia je sama, a to są oryginalne małpy.**

Zostawiam kłócącą się parę i podchodzę do przekupnia, noszącego przewieszone przez ramię odprute od palta, używane futro.

— Ile za to futro? — pyta młoda osoba w chłopczycy.

— **Chce pani kupić? Piętnaście kawałków.**

— Coś pan z łańcucha się zerwał czy co? — oburza się klientka.

Przekupień zatrzymuje ją za rękaw.

— **Poczekaj pani chwilkę. Czego zaraz z nerw wychodzić. Pani pieniądze mój towar. Chce pani naprawdę kupić, to pogadamy, może coś „zleci".**

Widocznie „zleciało", bo w kilka minut potem widziałem ową obywatelkę z dumą przyciskającą do piersi nowonabyty przedmiot.

Kupuję, sprzedaję...

Ociera się o mnie jakiś młody człowiek. Rzucając dokoła baczne spojrzenia nachyla się w moją stronę i mruczy:

— **Kupuję, sprzedaję, kupuję, sprzedaję.**

Nie trudno domyślić się, co oferuje młody człowiek w jesionce. Zresztą mamy wyjątkowe szczęście w pościgu za emocją. Bo oto przy młodym mężczyźnie wykwita jakaś inna sylwetka i zdecydowanym, stanowczym głosem mówi:

— **Pan pozwoli...**

Jakby wahanie odbija się na twarzy tamtego. Ale ustępuje. Wzdycha i odchodzi. Drobny ten incydent, jakich zresztą wiele w ciągu dnia się zdarza absolutnie nie mąci życia bazarów. **Rozmowy i okrzyki przekupniów krzyżują się nadal ze sobą, tonąc w ogólnym gwarze.**

Jak widać największym zainteresowaniem cieszą się **krótkie kożuszki.** Widać wśród nich i unrrowskie i przywiezione z dalekiej Rosji. **Amatorzy na nie rekrutują się przeważnie ze wsi.**

Dużym popytem cieszą się też **kurtki skórzane i buty z cholewami.** Ceny są najrozmaitsze. Wszystko zależy od gatunku i... od zdolności kupującego. **Jeśli** umie targować się i ma dużo czasu, potrafi „zgnębić" przekupnia i postawić **na swoim.**

Obiad na stojąco

Do domu nie ma się co spieszyć. **Bo** jeśli nawet komuś *głód dokuczy*, to **na miejscu może się posilić.** Właśnie monotonny głos właścicielki ruchomej garkuchni anonsuje wszem wobec:

— **Zupa gorąca, zupa gorąca! Komu... Komu...**

Mam dość już tego tłoku i wrzawy. Z trudem kieruję się ku wyjściu. **Rozglądam się jeszcze za sprzedawcami psów.** Ta gałęź handlu kwitnęła w latach przedwojennych na bazarach na Piaskach. Czy mam jednak pecha, **czy też w dziedzinie tej również daje się odczuć brak podaży — ani jednego psa nie zauważyłem.** (o)

Młodzież z Pabianic
domaga się koncertów, przedstawień i odczytów

Od naszych młodych Czytelników z Pabianic otrzymujemy od pewnego czasu listy ze skargami, że tamtejsza młodzież pozbawiona jest zupełnie kulturalnych rozrywek.

„Do kin nam chodzić nie wolno — pisze naprzykład „Gizela", gdyż grane w nich filmy są przeważnie dla nas nieodpowiednie".

„Jeśli chodzi o teatr — to wprawdzie odbywają się przedstawienia w „Domu Katolickim", lecz rozpoczynają się o wpół do ósmej wieczorem, kończą zaś koło 11-ej w nocy, a nam wolno chodzić tylko do godziny 20-tej".

„My, młodzież pabianicka — pisze „Uczeń" — bardzo pragnęlibyśmy, by organizowane były dla nas chociaż co dwa tygodnie jakieś koncerty, czy przedstawienia. W naszym mieście są przecież różne lokale, gdzie tego rodzaju imprezy mogłyby się odbywać".

„Zwracaliśmy się z taką prośbą do profesorów, ale apel nasz pozostał bez skutku. Więc chcielibyśmy się dowiedzieć, czy ludzie powołani do krzewienia kultury wśród młodzieży nie mogliby się zainteresować naszym miastem i zrobić coś dla naszej rozrywki, która jednocześnie mogłaby przecież spełniać i cele wychowawcze?"

My ze swej strony dodajemy, że gdy się tak często rozdziera szaty nad upadkiem moralnym obecnej młodzieży, nad nieodpowiednim rodzajem rozrywek, z z których korzysta — należało by tak upowszechnić teatr, koncerty czy dobry film, by młodzież zaspokoiła swój głód wrażeń, głód rozrywki, jaki wszyscy tak silnie odczuwamy po wojnie.

Że młodzież garnie się do sztuki we właściwym tego słowa znaczeniu świadczy wiele listów i wypowiedzi na ten temat naszych młodych Czytelników. Apele tej młodzieży nie powinny pozostać bez echa.

Czyżby w Pabianicach nie było organizacji młodzieżowych? Trudno nam w to uwierzyć. (KB)

Wystawa ogrodnicza
otwarta została w Łodzi

Dnia 20 bm. w salach Spółdzielni Ogrodniczej przy ul. Żeromskiego 98 otwarta została **ogólnopolska wystawa spółdzielczości ogrodniczej,** zorganizowana staraniem Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP i Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczej RP. W skład komitetu organizacyjnego weszli między innymi: wojewoda łódzki **Dąb-Kocioł,** prezydent miasta **Mijal** oraz Edmund **Pszczółkowski,** prezes Zarządu Głównego Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP.

Prezes Pszczółkowski zaznajomił zebranych z celami i zadaniami wystawy, zapoznającej społeczeństwo z dorobkiem młodej, powojennej spółdzielczości ogrodniczej.

Przed spółdzielczością polską otwierają się nowe drogi w zorganizowaniu pracy, która przede wszystkim powinna zwiększyć **dobrobyt wsi i jej produkcję w dziale warzywnictwa i ogrodnictwa, oraz wykształcić nowe kadry fachowców.**

Następnie zabrał głos **wicewojewoda Górniak,** który w słowach serdecznych scharakteryzował **osiągnięcia ogrodnictwa polskiego i nawoływał do stworzenia nowej Polski, Polski w kwiatach, które wyrosną obok ruin i zgliszcz, uszlachetniając człowieka.**

Po przecięciu wstęgi przez wojewodę, oglądaliśmy wystawę, posiadającą wszystko, co ogrodnikowi potrzebne w jego pracy.

Wystawa składa się z 52 stoisk. Jest ona przeglądem naszego dorobku w dziedzinie ogrodniczej i barwnym pokazem naprawdę pięknych eksponatów.

Wł. B.

„Wujaszek z Ameryki"
w roli chrzestnego ojca polskich dzieci

Swego czasu Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wyraziły gotowość przyjścia z pomocą młodzieży polskiej w formie indywidualnego nadsyłania paczek przez tzw. „chrzestnych rodziców".

Sprawa ta weszła w stadium realizacji. Pierwsza partia formularzy, z dokładnym rysopisem i życiorysem ubiegających się o pomoc dzieci i młodzieży szkolnej, **już w najbliższych dniach zostanie przekazana do Stanów Zjednoczonych. Ogólna liczba formularzy wynosi około 3 milionów.**

Amerykanie wybiorą sobie z nadesłanych formularzy te, które im przypadną do gustu i będą nadsyłać **indywidualne paczki swym „chrzestnym".** Pierwszej pomocy od „chrzestnych" rodziców z Ameryki należy się spodziewać jeszcze w końcu rb.

Z pomocą dzieciom polskim chce przyjść także **Ameryka Południowa.** W Warszawie bawią obecnie przedstawiciele kilku państw Am. Poł. Celem wizyty jest zapoznanie się szczegółowe z położeniem i potrzebami dzieci i młodzieży powojennej Polski.

Najwcześniej jednak ma nadejść dla **polskich dzieci pomoc ze Szwajcarii.** Delegacji polskiej, która bawiła w Genewie udało się **uzyskać dla 500 polskich dzieci „chrzestnych rodziców", którzy obiecali niezwłocznie zaopiekować się swymi „chrześniakami".**

Nadejście tych 500 paczek spodziewane jest już w listopadzie rb. Paczki te mają nadchodzić co miesiąc do Polski, a wartość każdej takiej paczki ma wynosić około 2.000 złotych. (i)

Zjazd wojewodów
i starostów w Warszawie

W ubiegłą sobotę odbył się w Warszawie pod przewodnictwem Premiera zjazd wojewodów i starostów z terenu całej Polski, celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z terenem.

W zjeździe wzięli również udział wicepremier Gomułka i minister Administracji Publicznej Kiernik.

O roli starostów na tle aktualnej sytuacji Państwa wygłosił przemówienie prezes Rady Ministrów Osóbka-Morawski, poczym wygłoszone zostały przemówienia **o zadaniach starostów w obowiązującym ustroju administracyjnym oraz o sytuacji gospodarczej państwa.**

Łódź reprezentowali na tym zjeździe wszyscy trzej starostowie łódzcy. (i)

Mianowanie komisarza
giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

W związku z organizacją giełd zbożowo-towarowych mianowani zostali komisarze giełdowi dla Poznania, Łodzi i Bydgoszczy.

W Poznaniu komisarzem mianowany został ob. Stanisław Sadowski, w Łodzi obywatel A. Kulla, w Bydgoszczy M. Wójcik.

Renty inwalidów
zostały podwyższone

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 17 bm. uchwalony został m. in. projekt **dekretu o podwyższeniu zaopatrzenia pieniężnego inwalidów wojennych i wojskowych.**

Renta zasadnicza inwalidy wojennego wynosić ma **1.250 zł. miesięcznie plus** dodatki dla ciężko poszkodowanych. Dodatki na pielęgnację (od 1.000 do 2.000 zł.).

Projekt dekretu stanowi, że podwyżka zaopatrzenia inwalidzkiego ulega zawieszeniu na czas posiadania przez osobę zainteresowaną środków utrzymania, zapewniających jej egzystencję, przez co rozumie się kwotę, przewyższającą 5-krotnie sumę zaopatrzenia inwalidzkiego.

SPORT

ŚLĄZACY SĄ LEPSI

Dawidowiczówna nie startowała. — Cieślik zrewanżował się Ramoli. — Mecz Katowice — Łódź 87:65

Międzymiastowy mecz pływacki Łódź — Katowice nabrał specjalnego posmaku, w związku z naszym wystąpieniem, dotyczącym Dawidowiczówny, która miała startować w reprezentacji Łodzi. Musimy stwierdzić z zadowoleniem, że **zawodniczki tej na starcie nie widzieliśmy.** Okręgowy Związek pływacki tym razem nie zbagatelizował zarzutów ciążących na Dawidowiczównie i zrezygnował z jej usług. Teraz pozostawiamy mu dokładne zbadanie tej sprawy i ostateczne jej załatwienie.

Drugim magnesem tej imprezy był zapowiedziany udział mistrza Polski Ramoli (Śl) i wicemistrza Cieślika (Ł). Mecz wczorajszy był rewanżem za mistrzostwo Polski, toż też największym zainteresowaniem, obok sztafety 5x50 st. dow. cieszył się pojedynek tych zawodników w wyścigu na 100 m. st. dow., co jest ich specjalnością.

Na pierwszy ogień poszedł dystans 200 metrowy. Tutaj Ramola okazał się lepszy, lecz na 100 m. łodzianin wziął rewanż, który powtórzył potem płynąc w ostatniej zmianie sztafety 5x50 m.

W sumie zwyciężyły Katowice, zwyciężyły zasłużenie, gdyż miały lepszą drużynę żeńską. Narazie, Łódź tutaj nie dysponuje wybitniejszymi jednostkami, a ponieważ punktacja meczu jest ogólna, przeto przewaga punktowa Katowic wypadła dość wyraźnie. Śląsk wygrał wszystkie sztafety z wyjątkiem jednej, Łódź miała jeszcze szanse w sztafecie męskiej 3x100 st. zmiennym, lecz utratę kilku metrów spowodowaną przez Kniatkiewicza, który płynął w pierwszej zmianie nie można już było nadrobić.

Szczupła widownia basenu YMCA nie obliczona na taką frekwencję aż pękała od nadmiaru widzów. Zawody odbywały się w iście tropikalnej temperaturze. Otwarcia dokonał prezes pływaków łódzkich, wiceprezydent Duniak, witając reprezentacje i wręczając gościom pamiątkowy proporczyk. Na pierwszy ogień poszli Ramola i Cieślik w biegu na 200 m. st. dow. Wygrał, jak już zaznaczyliśmy **Ramola** (K) 2:39, Cieślik 2:44, Kałuża (K) i Chojnacki (Ł). W dalszych konkurencja męskich uzyskano wyniki:

200 m. st. klas. **Dec** (Ł) 3:16,9, Szczak (K) 3:18,2, Sołtysek (K), Krogulec (Ł).

100 m. st. dow. **Cieślik** 1:07,6. Czas bardzo dobry, drugim był Ramola (K) w czasie 1,09,4, następnie Erlich (Ł) i Dutkowiak (K).

100 m. st. grzbiet. wygrał **Wąs** (K), czas 1:21,6 przed Chojnackim (Ł) 1:25, Graberem (K) i Hempińskim (Ł).

Trzecie zwycięstwo reprezentacji Łodzi notujemy w skokach. Tutaj pierwsze miejsce przyznano **Witkowskiemu** (Ł), który miał 62,02 pkt., drugie — Skorupce (K) 60,28, trzecie Graberowi (K) 55,2 i czwarte Przyborowskiemu 51,16 pkt.

Sztafetę 3x100 st. zm. wygrały Katowice w czasie 3,59,5, Łódź — 4,03,5. Trzeba zaznaczyć, że Łódź, mimo porażki, w tej konkurencji podciągnęła się **w ciągu jednego tygodnia wybitnie,** bo wynik ten jest niemal o 10 s. lepszy od wyniku ustanowionego w tej konkurencji podczas zawodów z Warszawą.

Wreszcie w ostatniej sztafecie męskiej 5x50 st. dow. zwyciężyła po niezwykle zaciętej i wyrównanej walce **Łódź** w czasie 2:40,2 Katowice 2:40,5.

W konkurencjach żeńskich w biegu na 100 m. klas. zwyciężyła **Neblówna** 1:39,2 przed Daninówną (Ł), Niestrojówną (K) i Szczepaniak (Ł).

50 m. st. grzbiet. **Sawicka** (Ł) 46,7 s., Neblówna (K) 50,2, Kocotówna (K) i Matysakówna (Ł). Jest to **jedyne zwycięstwo odniesione przez łódzkie panie.**

Sztafeta 3x50 st. zm. wygrała reprezentacja Katowic w czasie 2:16,2, Łódź 2:26,1.

Po tych konkurencjach Śląsk w ogólnej punktacji prowadził 77:59.

Po krótkim przerwie wypełnionej skokami humorystycznymi, które bez udziału **Hempińskiego** nie specjalnie humorystycznie wypadły, rozegrano mecz piłki wodnej. W meczu tym wygrała reprezentacja Katowic w stosunku 8:2 (3:1), poprawiając tym samym ogólną punktację zawodów na swoją korzyść. Brzmi ona: **87:65 dla pływaków Śląska.**

Lechia niepokonana

Spotkania o mistrzostwo kl. A nie przyniosły niespodzianek

Miłośnicy piłkarstwa musieli się zadowolić jedynie meczem drużyn A klasowych. Tym razem byli świadkami spotkania **dwóch TURów: łódzkiego i tomaszowskiego.** Miejscowi wystąpili bez Kwiatkowskiego i Kozłowskiego. Goście walczyli w normalnym składzie, ambitnie, jednak bez szczęścia. Do przerwy utrzymał się wynik remisowy 1:1.

Po zmianie stron łodzianie zdobywają prowadzenie. Goście dążą do wyrównania, co im się jednak nie udaje. Gra przybiera na ostrości. Kontuzjowany Bomba zmuszony jest opuścić boisko, a Sincza też nie bierze udziału w grze, tak, że **łodzianie przez pewien okres czasu walczyli w 9-kę.** Niekompletny skład łodzian zdobył się na dalszego goala. Bramki zwycięzca uzyskał przez Smulika (2) i Bombę. Honorowy punkt dla gości strzelił Wendrak. Sędziował p. Grabowski.

W drugim spotkaniu o mistrzostwo **Zjednoczone** pokonało **Centralną Szkołę Ofic.** w stosunku 2:0 (1:0). Bramki dla zespołu fabrycznego uzyskali **Jankowski i Piekarski.**

W Piotrkowie Widzew uzyskał dalsze 2 punkty zwyciężając 1:0 (1:0) tamtejszą Concordię. Jedyną bramkę strzelił **Fornalczyk.**

Ostatni mecz o punkty odbył się w Tomaszowie, gdzie tamtejsza **Lechia,** która kroczy na czele tabeli od początku rozgrywek mistrzowskich, wygrała wysokocyfrowo z **PTC** 6:1 (2:0).

W zawodach towarzyskich Tur chojeński pokonał zespół Polonii w stosunku 2:0 (0:0), przy czym goale uzyskali Sikorski i Kędzierski. Ognisko zwyciężyło drużynę Czółenka 4:1, zaś DKS wygrał z Płomieniem 4:0 (2:0).

A to niespodzianka!

Bokserzy Geyera przegrali z Concordią walkowerem 0:16

Niedzielny mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego Geyer — Concordia (Piotrków) przyniósł sensację w postaci porażki łodzian walkowerem. Zespół fabryczny pretendował do tytułu mistrza a tymczasem klęska ta może mu nawet przeszkodzić w uzyskaniu drugiej lokaty w tabeli. Geyer posiadał w swym zespole **2 zawodników z nadwagą,** a nadomiar złego **lekarz zabronił walczyć choremu Jaskóle.**

Przebieg wlak stał na niskim poziomie. Oba zespoły posiadają dobry materiał na pięściarzy, lecz jeszcze w stanie surowym. System jednego sędziego punktowego okazał się niefortunnym, gdyż niektóre wyniki były niesłuszne. W towarzyskim meczu goście zostali pokonani w stosunku 4:10. Oto wyniki: w muszej **Brzózka** (C) uzyskał wynik remisowy z **Jurkiem** (G), co krzywdzi piotrkowianina, był on bowiem lepszy przez wszystkie trzy rundy. W wadze koguciej **Gryning** (G) ostro atakuje i wygrywa już w pierwszej rundzie przez k. o. z **Wypychem** (C). W wadze piórkowej walka trwała tylko dwa starcia, zwyciężył na punkty **Niewiadomski** (C), gdyż lekarz nie pozwolił dalej walczyć **Stasiakowi** (G). W spotkaniu tym wynik remisowy byłby sprawiedliwszy. W wadze lekkiej **Mazur** (G) wygrał na punktu z **Pietruszewiczem** (C), który rozporządza nie zwykle silnym ciosem. W wadze półśredniej **Scibut** (C) uzykał wynik remisowy w spotkaniu z **Markiewiczem** (G). W wadze średniej **Krakowiak** (G) zwyciężył na punkty **Kugla** (C). W wadze półciężkiej **Trzęsowski** (G) tylko jedną rundę miał do czynienia z **Pełką** (C), bowiem piotrkowianin poddał się. W ringu sędziował p. Sierota, zaś na punkty p. Małoszczyk. Publiczności — mało.

RUCH NA MACIE

Pierwszy trójmecz atletów po dłuższej przerwie

W sali Milicyjnego klubu sportowego odbył się trójmecz zapaśniczy z udziałem zawodników ŁKS-u, Milicyjnego KS i Wimy, dochód z którego przeznaczono na odbudowę CIWF-u. Ze względu na konkurencyjne imprezy publiczności zebrało się stosunkowo mało.

Walki stały na dobrym poziomie, zaś do najładniejszych należały spotkania **Kubata z Urbańskim, Kindlera z Matusiakiem** oraz **Łazarskiego z Augustyńskim,** przy czym ten ostatni dzięki swej ambicji uległ tylko na punkty. Podkreślić należy, że **ŁKS zwyciężył w 5-ciu walkach.**

Techniczne wyniki przedstawiają się następująco: **Balwicki** (Wima) wygrał na punkty z **Nowackim** (ŁKS) oraz **Łazarski** (ŁKS) z **Augustyńskim** (Milicyjny KS), na łopatki: **Kubat** (ŁKS) wygrał z **Motylskim** (Wima), **Matusiak** (ŁKS) z **Kindlerem** (Milicyjny KS), **Lenart** (Wima) ze **Stachurskim** (ŁKS), **Kawał** (Milicyjny KS) z **Popławskim** (ŁKS), **Kabat** (ŁKS) z **Urbańskim** (Milicyjny KS) i **Tume** (ŁKS) z **Kotlarskim** (Wima).

Warta-Polonia 2:1 (2:1)

WARTA — POLONIA 2:1 (2:1)

W meczu piłkarskim o mistrzostwo Polski Warta pokonała w Poznaniu Polonię w stsunku 2:1 (2:1). Branki dla miejscowych strzelili: Czapczyk i Gendera, zaś dla Polonii honorowy punkt uzyskał Szularz. Sędzia kpt. Sznajden z Łodzi.

Kolarze łódzcy

zakończyli sezon

Kolarze bardzo uroczyście zakończyli sezon szosowy. Z przed lokalu ŁKS-u wyruszyło 8 klubów kolarskich w liczbie 120 uczestników ze sztandarami. Pochód prowadził wiceprezes ŁOZK Wierucki, poprzedzany orkiestrą Straży Pożarnej Państw. Fabr. Naprzód z Rudy Pabianickiej. Uczestnicy pochodu udali się na nabożeństwo do Katedry. Bezpośrednio po tym odbył się wyścig dla juniorów na 50 kl. Pierwszy przybył do mety Leśkiewicz Ł. (Tramwajarze) w czasie 1.30.15,2 przed Sowińskim (DKS) 1.30.15,4 i Sałygą (Tramw.) 1.30.15,6. 4) Czaderski (Zd. Wola) 1.30.15,8. 5) Gorzuch (Tramw.) 1.30.16 6) Janczyk (ŁKS). 7) Umiński (DKS). 8) Leszczyński (DKS) 9) Marciniak (ŁKS). 10) Marciniak (ZWM) Aleksandrów). 11) Madej (Naprzód, Ruda Pab.). 12) Malecki (DKS).

W wyścigu startowało 19 zawodników, zaś bieg ukończyło 13. Impreza odbyła się w bardzo dobrych warunkach i rolę propagandową spełniła należycie.

Więcek mistrzem

Łodzi na motorze

Przy pięknej pogodzie jesiennej odbyły się wczoraj wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Łodzi. Zaszczytny tytuł zdobył niezrównany Więcek z DKS-u w czasie 2 minuty i 43 sek. Szczegółowe sprawozdanie z powodu braku miejsca zamieścimy jutro.

Konkurs Zimowy
„Expressu Ilustrowanego"
KUPON Nr 23
Wyciąć i zachować

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Jaracza 27

Dziś i dni następnych dramat Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc".

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś i dni następnych dramat polityczny Adama Ważyka „Stary Dworek".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś przedstawienie o godz. 19-ej komedii Shawa „Major Barbara". 8100

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
ul. Piotrkowska 243

Dziś o godz. 19 „Wesoła wdówka" z Jadwigą Kenda i Michałem Ślaskim w rolach głównych.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz 17 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA"
Trugutta 1.

Dziś i codziennie przedstawienie pt. „Bez Żelaznej kurtyny".

Początek przedst. o godz. 19.30 — Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16 (tel. 272-70).

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 87)
„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA".
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„TYRAN"
„WISŁA (Przejazd 1)
„DALEKA DROGA"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„SKARB RODZINY GOUPI"
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„BATALION NIEUSTRASZONYCH"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„GDY MADELON"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„BRUTAL"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
„U KRESU DROGI"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„SZARY LORD"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„ŚLUBY KAWALERSKIE"
„BAJKA" (ul. Franciszkańska 31)
„WIĘZIEŃ 4328"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„DIABLICA"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„BOHATEROWIE PUSTYNI" (Szyrmet Chan)
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„POWRÓT"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„DALEKA DROGA"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„PAPA SIĘ ŻENI"
„OŚWIATOWE (Rzgowska 84)
„REPORTAŻ Z CZARNEGO LĄDU"
dodatek dla dzieci „PRZYGODY JANKA".
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8).
Nieczynne z powodu remontu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska choroby zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne — powróciła. Andrzeja 2 Tel. 107-64. 7951

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chrób nerwowych przyjmuje 4—6, Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 8018

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6. Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-50. 7875

Dr ZIOMKOWSKI 6 Sierpnia 2. weneryczne, skórne. 9—12, 5—7. 7877

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 7881

Dr med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6, ul. Gdańska 46 m. 7. Tel. 212-62. 7950

Dr ŁENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7 tel. 181-4" 7884

Dr M'RSKI, choroby kobiece, Żeromskiego 37, tel. 257-23, przyjmuje 4—7. 8022

Dr med TŁOCZYŃSKI, Starszy asystetnt Uniwersytetu Łódzkiego, spcjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01. 8010

Dr med. GŁAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-10. 7938

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12—2, 6—8 tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 7885

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41 — 1, 3—6, Tel. 150-53. 7883

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 8076

Kupno — sprzedaż

SPRZEDAM formiarnie do pończoch. Wiadomość Zakątna 25. Manecka od godz. 18 — 19.

ZDOLNE chemiczarka i praczka potrzebne od zaraz. Nawrot 15. Pralnia.

FRYZJERSKIE artykuły poleca f-ma Banasiak i Gajewicz, Łódź, Daszyńskiego 36 tel 105-62, duży wybór, niskie ceny. 7976

ZESZYTY, bruliony bezdrzewne, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa" Łódź, Piotrkowska 69, telefon 116-60. Prowincja za zaliczeniem. 7903

SREBRO w każdej postaci kupuje firma Feliks Bem — Legionów 25a. 7905

KUPIĘ każdą ilość trykotu bawełnianego i jedwabnego tel. 221-08. 7971

KUPUJĘ stare, połamane płyty patefonowe, Łódź Andrzeja 30, róg Gdańskiej. 7970

RADIOAPARATY — naprawa — przebudowa — strojenie — **Dorabianie krótkich fal** pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. Tanio — szybko — solidnie **Precisious-Radio,** Sienkiewicza 2. 7916

Różne

FOTOGRAFIĘ TECHNICZNĄ fabryk, maszyn, gmachów itp., wszelkie grupy, oraz uroczystości i okolicznościowe wykonuje Foto-Atelier H. Śmigacz. Piotrkowska 6, telef. 171-84. 7982

TRWAŁĄ ondulację płynami pierwszorzędnymi pod gwarancją wykonuje zakład fryzjerski Jaracza 13 (Cegielniana). Siła pierwszorzędna. 7912

PAN który dzwonił dn 15 10. o 18,40 zapytując jak wabi się pies owczarek, proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem 20 tysięcy. Łódź Julianów Pogodna 7 H. Pytko, tel. 162-95.

CEROWNIA artystyczna przyjmuje wszelkie ubiory do reperacji, podnoszenie oczek szybko — fachowo. Szolinowa. Piotrkowska 30.

ZAGINĄŁ pies terier ostrowłosy (biały żółte uszki). Odprowadzić za wynagrodzeniem. Wólczańska 97 — 40.

MONTERA na centralne ogrzewanie i wodociągi poszukuje firma **„Okawu"** ul. Szterlinga 31. Wysokie płace. 7994

Zaofiarowanie pracy

ZDOLNA chemiczarka i praczka potrzebne od zaraz. Nawrot 15. Pralnia. 8051

Nauka

KROJU, szycia modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają (systemem Eugeniusza Wiśniewskiego) kursy przy Instytucie Przem.-Rzemieślniczym, Zawadzka 25, tel. 172-25. 7897

Lokale

POSZUKUJĘ lokalu nadającego się na pracownię bielizny. Zgłaszać tel. 221-08. 8025

Zagubione dokumenty

16. 10. **SKRADZIONO** w tramwaju na Kilińskiego portfel wraz z dokumentami w języku rosyjskim. Złodzieja — znalazcę proszę o zwrot dokumentów, Jerzy Werber, Traugutta 8 III p. buchalteria. 8081

18. 10. w tramwaju Nr. 10 zgubiono karty żywnościowe, kartę odzieżową, zaopatrzenia P.F.A.E. oraz inne dokumenty na nazw. Bogusławski Józef, Przędzalniana 71. Oddać za wynagrodzeniem.

Program radiowy na dziś

13.00 „Na ziemiach odzyskanych" 13.15 z życia narodów słowiańskich, Bydgoszcz: 13.25 Koncert rozrywkowy, W-wa: 14.00 aud. sł.-muzyczna dla dzieci, 14.20 aud. dla młodzieży, 14.40 rezerwa, Łódź: 14.50 muz. z płyt. 15.05 Skrzynka radiotechniczna w opr. inż. Bernarda Klimaszewskiego, 15.10 przegląd filmowy w opr. Wł. Baranowskiej, 15.20 arie operowe rosyjskich komp. w wyk. Diny Pawłowskiej — śpiew oraz Iigi Olginy akomp., 15.45 koncert reklamowy, W-wa: 16.00 dziennik popołudniowy, Łódź w progr. ogólnopolskim: 16,30 „Stare sonaty" — wyk. Mieczysław Szaleski — altówka, Janina Szaleska — fortepian, 16,55 1. O trzyletnim planie gospodarczym — pog. red. K. Turkiewicza, 2. płyty. W-wa: 17.10 koncert, 17.55 „Odbudowujemy W-wę", 18.10 aud. sł.-muzyczna, 19.00 „Nauka przy głośniku". Kraków: 19.30 Sylwetki współczesnych kompozytorów. W-wa: 20.00 dziennik wieczorny, 20.30 Recital fortepianowy J. Ekiera, 21.00 Ciekawostki literackie, 21.10 muzyka, 21.30 Pieśni partyzanckie, 21.45 kwadrans prozy, Katowice: 22,00 koncert rozrywkowy, Łódź: 22,30 koncert życzeń (część I-sza) W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Program na jutro. Łódź: 23.30 Program na dzień jutrzejszy. 23.35 koncert życzeń (część II-ga) i zakończenie audycji — hymn.

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE ZWALCZANIA POMORU ŚWIŃ

Na podstawie art. 5 i 27 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 22.8.1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U.R.P. Nr. 77 poz. 673) i §§ 348 — 357 Rozp. Min. Roln. i Ref. Rol. z dnia 9.1.1928 r. w sprawie wykonania tego rozporządzenia (Dz. U.R.P. Nr. 19 poz 167) oraz w związku ze stwierdzeniem omoru świń na terenie Starostw Grodzkich Południowego i Północnego ogłaszam teren tych Starostw za okręg zapowietrzony.

W związku z tym na terenie Starostw Grodzkich Południowego i Północnego obowiązują przepisy, zawarte w §§ 2 i 3 zarządzenia mego z dn. 19 czerwca 1946 r. dotyczącego zwalczania pomoru świń i równocześnie tracą moc przepisy, zawarte w §§ 4 i 5 tegoż zarządzenia.

Łódź, 19 października 1946 roku.

Za prezydenta Miasta
(—) Eugeniusz Ajnenkiel
Wiceprezydent Miasta

OSTRZEŻENIE

Ostrzega się przed nabyciem maszyny do pisania z długim wałkiem, marki „Continental" — Silenta Nr. 761247, skradzionej z biura Zjednoczenia Przemysłu Pończoszniczego przy ul. Piotrkowskiej 175 w dniu 15-go października 1946 roku.

SKRADZIONO leg. szkolną oraz metrykę urodzenia na nazw. Alicja Pawłowska, Piotrkowska 245. 8085

274



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Źle zrobiła Urszula Orszewska, że osądziła się sama przedwcześnie. Wierzę, że w przyszłości powstaną specjalne sądy, które rehabilitować będą Polaków jacy z naprawdę uzasadnionych powodów przyjęli „volkslistę"...

—Jej ojciec był skończonym szubrawcem, a brat gestapowcem! — mruknął któryś z młodych robotników.

— Nie przeczę, że tak było. I dlatego, gdybym go spotkała, pierwsza wydałabym go w ręce władzy, ażeby nie minęła go zasłużona kara. Ale jego córka, żona naszego ukochanego inżyniera Orszewskiego, chociaż przyjęła volkslistę, ażeby ratować męża, w głębi duszy pozostała zawsze dobrą Polką. Gdyby żyła, zaopiekowałaby się nią teraz nasza organizacja w zamian za pomoc, jaką nam udzielała przez tyle lat. A i my robotnicy z fabryki Oskara Brauera mamy w stosunku do niej dług wdzięczności. W najgorszych chwilach opiekowała się nami, ostrzegała nas przed aresztowaniami i hojnie wspierała!

— Tak było istotnie! — odezwały się liczne głosy.

— Nie nam — ciągnęła dalej Raszkowa — sądzić teraz jej postępek. Ją osądził Bóg. My jednak przez pamięć na to, co dla nas dobrego zrobiła, nie pozwólmy ażeby wraz z innymi zdrajcami pogrzebano ją pod jakimś płotem. Pochowajmy ją i jej synka po chrześcijańsku.

Robotnicy nienawidzili Brauera, nienawidzili Niemców. Każdy z nich opłakiwał kogoś sobie nabliższego: tego syn zginął w Gusen, tamtego w Dachau, innego zmarniał w kamieniodołach Buchenwaldzkich, córka jeszcze innego przepadła bez wieści wywieziona w głąb Niemiec. A jednak, chociaż rozpierała ich chęć zemsty za tyle krzywd i poniewierki, musieli mieć w głębi serca dużo wrodzonej sprawiedliwości, skoro teraz szybko zdjęli z głów czapki i powiedzieli jednogłośnie:

— Pomożemy wam!

Ta, która całe życie spędziła w bogactwie i dobrobycie, która chodziła w jedwabiach, koronkach i aksamitach, spoczęła teraz w prostej skrzyni z nieheblowanych desek, skleconej na poczekaniu.

Zresztą Urszuli było to już zupełnie obojętne. Leżała z przymkniętemi oczyma, a włosy jej walały się w nieładzie, na jedwabiu małej poduszki, jaką położono jej pod głowę.

Potem Hanka Mroczkówna podniosła z ziemi małego Cesia. Przez chwilę trzymała w ramionach jego wiotki ciężar.

Delikatnie, na ostatnie pożegnanie, pocałowała go w ciemne — takie podobne do Zbigniewowych — oczy, i miłosnym ruchem położyła obok matki.

— Śpij spokojnie! — szepnęła. I na zimną twarzyczkę martwego chłopca upadło kilka gorących jej łez.

Zmarłych pochowano na starym cmentarzu. Sami robotnicy wykopali w zmarzłej ziemi grób i ostrożnie opuścili trumnę z podwójnym jej ciężarem na dno.

Nie było wtedy nigdzie kwiatów. Hanka z trudem zdobyła bukiecik alpejskich fiołków. Rzuciła go teraz na wierzch trumny tej, którą właściwie powinna nienawidzieć, a którą jednak pokochała jak dobrą siostrę.

Zaraz potem zastukały i zahuczały grudy ziemi, padając na trumnę. Leciały głucho, aż wreszcie zasypały cały dół. Potem jeszcze na niskiej mogiłce postawiono prosty krzyżyk z jeszcze prostszym napisem:

Tu leżą
Urszula Orszewska lat 27
I jej synek Czesław, lat 4
zmarli dnia 15 stycznia 1945 r.
Przechodniu zmów za Ich duszę
„Zdrowaś Maria".

Już wszyscy ci, którzy oddali Urszuli Orszewskiej ostatnią przysługę, opuścili cmentarz, lecz Hanka Mroczkówna wciąż jeszcze stała nad grobem swojej zmarłej przyjaciółki. (D. c. n.)

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D-0? ...
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18, tel. 112-60
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem zł 20.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Ł. I. W., Łódź, Żwirki 17